

# Bartoszewicz, Henryk

---

"Kłopotliwy sojusznik. Wpływ dyplomacji brytyjskiej na stosunki polsko-sowieckie w latach 1939-1943", Barbara Berska, Kraków 2005 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 38/2, 180-188

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Berska, *Kłopotliwy sojusznik. Wpływ dyplomacji brytyjskiej na stosunki polsko-sowieckie w latach 1939–1943*, Kraków 2005, Księgarnia Akademicka Sp. z o.o., ss. 268

Recenzowana książka jest poprawioną wersją pracy doktorskiej, przygotowanej w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorka podjęła się zadania trudnego, zbadania problemu — jak pisze we wstępie — „oddziaływania, czy wręcz ingerencji, dyplomacji brytyjskiej w stosunki polsko-sowieckie” (s. 6). Polityka Wielkiej Brytanii wobec Polski i stosunki dwustronne między obydwojoma państwami w okresie II wojny światowej były już wielokrotnie przedmiotem badań historyków, chociaż nie doczekały się dotychczas opracowania całościowego. Luki tej nie wypełnia, nawet dla okresu działalności rządu generała Władysława Sikorskiego, także książka Barbary Berskiej, która ukazuje tylko jeden z aspektów relacji brytyjsko-polskich — problem stosunków polsko-sowieckich.

Zakres tematyczny i chronologiczny recenzowanej pracy nie budzi większych zastrzeżeń, chociaż czytelnik ma prawo mieć pewne wątpliwości. W tytule zakres chronologiczny określają lata 1939–1943. We wstępie Autorka, stara się uściślić te ramy czasowe, ale najpierw sugeruje, że przedmiotem jej zainteresowań jest polityka brytyjska wobec relacji między Polską i Związkiem Sowieckim w okresie działalności rządu generała Sikorskiego (s. 6), czyli od 30 września 1939 r. do 4 lipca 1943 r. Dalej, na tej samej stronie, pisze, że jako cezurę początkową przyjęła marzec 1939 r., aby w sposób pełny prześledzić najistotniejsze wydarzenia mające miejsce „w relacjach polsko-brytyjskich w stosunku do tzw. polskiej polityki wschodniej, przy czym nie wyjaśnia, co rozumie przez pojęcie „polska polityka wschodnia” i dlaczego przed tym określeniem dodaje określenie tzw. Sądę, że najwłaściwsze byłoby przyjęcie za granice chronologiczne tej pracy bądź okresu działalności rządu generała Sikorskiego, czyli od września 1939 r. do lipca 1943 r., bądź czasu faktycznego istnienia stosunków polsko-sowieckich od lipca 1941 r. do kwietnia 1943 r.

Ponadto zakres tematyczny pracy Autorka zdefiniowała zbyt ogólnikowo i mało czytelnie. Stwierdzenie, że „celem niniejszej książki było prześledzenie poczynąń dyplomacji polskiej i brytyjskiej wobec następujących po sobie wydarzeń” (s. 6) w stosunkach polsko-sowieckich jest nieprecyzyjne i częściowo rozmija się z tytułem tej monografii. Natomiast określając granice chronologiczne swojej książki, B. Berska pisze, że przedmiotem jej badań pozostawały relacje polsko-brytyjskie wobec polskiej polityki wschodniej (s. 6).

Autorka, omawiając we wstępie stan badań, ograniczyła się jedynie do prezentacji dorobku historiografii polskiej i tylko najważniejszych pozycji książkowych, co trudno uznać za właściwe. Natomiast z wydawnictw źródłowych odnotowała jedynie *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*<sup>1</sup>. Również z dawkowo przedstawiła wykorzystane przez siebie archiwalia, ograniczając się do wymienienia nazw archiwów i zespołów akt; przy czym istnieją różnice pomiędzy ich wykazem umieszczonym we *Wstępie* a zapisem w bibliografii. Na s. 7 wśród zespołów akt z Archiwum Akt Nowych przebadanych przez Autorkę zostały wymienione m.in.: Ambasada Rzeczypospolitej w Ankarze, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej w Nowym Jorku, Muzeum w Rapperswilu, Zbiór akt polskich władz emigracyjnych w Londynie, Zbiór druków i ulotek podziemnych i antyhitlerowskich, których brak jest w bibliografii

---

<sup>1</sup> *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 1–5: 1939–1945, oprac. W. Rojek, przy współudziale A. Suchcitz, pod. red. nauk. M. Zgórniaka, Kraków 1995–2001.

(s. 243), natomiast znajduje się tu zespół Akta Władysława Sikorskiego 1894–1940, pominięty we *Wstępie*.

Bazę źródłową pracy stanowią archiwalia polskie i brytyjskie. Podstawowa jej część to akta władz polskich na wychodźstwie, przechowywane w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, przede wszystkim akta Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ambasady Rzeczypospolitej w Londynie, Ambasady Rzeczypospolitej w Moskwie (Kujbyszewie), Ambasady Rzeczypospolitej w Waszyngtonie i Poselstwa Rzeczypospolitej w Watykanie. „Równie cenne dla niniejszej pracy, stwierdza jej Autorka, były archiwalia brytyjskie, przechowywane w Public Record Office w Londynie, a szczególnie akta Foreign Office” (s. 7). Stwierdzenie to może trochę dziwić, ponieważ dla badanego tematu najważniejsze powinny być źródła proveniencji brytyjskiej. W pracy wykorzystano w niewielkim stopniu materiały rządu polskiego z okresu drugiej wojny światowej zgromadzone w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Tylko niektóre spośród zespołów akt z AAN, wymienionych we wstępie i umieszczonych w bibliografii, odnajdujemy w przypisach. Najwięcej cennych dokumentów dla badanego tematu odnaleziono w zespole akt Ambasady Rzeczypospolitej w Bernie.

Autorka w jednym z ostatnich akapitów *Wstępu* (s. 7/8) pisze, że uzupełnieniem wykorzystanych przez nią archiwaliów byłoby przeprowadzenie kwerendy w zbiorach Instytutu Hoovera Uniwersytetu Stanforda oraz w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Z całą pewnością wzbogaciłoby to bazę źródłową książki, chociaż trudno powiedzieć na ile zgromadzone tam archiwalia polskiej proveniencji poszerzyłyby wiedzę na temat polityki brytyjskiej. Zakres tematyczny pracy, jak sądzę, nie zobowiązywał także Autorki do kwerendy w archiwach amerykańskich, chociaż sporo miejsca poświęca w swojej pracy polityce Stanów Zjednoczonych, czy nawet w archiwach rosyjskich (dalszym ciągu trudno dostępnych dla historyków). Natomiast uważam, że powinna ona wykorzystać chociażby najważniejsze edycje źródłowe rosyjskich i amerykańskich dokumentów dyplomatycznych, czego nie uczyniła. W bibliografii i w przypisach recenzowanej pracy nie odnajdziemy zarówno odpowiednich tomów amerykańskich dokumentów dyplomatycznych, wydanych w serii *Foreign Relations of the United States*, jak i rosyjskiego wydawnictwa źródłowego *Dokumenty wniezionej polityki SSSR* (t. 22–24, Moskwa 1992–2000). Autorka nie wykorzystała wielu innych wydanych drukiem rosyjskich dokumentów do polityki zagranicznej ZSRR z lat 1939–1943, które są ściśle związane z przedmiotem jej badań<sup>2</sup>. Ponadto pominęła także ważne dla badanego problemu dwutomowe wydawnictwo dokumentów do stosunków polsko-sowieckich<sup>3</sup>.

W recenzowanej pracy został zastosowany układ ściśle chronologiczny. Książka składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, wykazu skrótów, bibliografii oraz indeksu osób. Ponadto w przypadku książki dotyczącej dyplomacji brytyjskiej okresu II wojny światowej właściwe byłoby umieszczenie obszernego streszczenia w języku angielskim. Dziwi brak zakończenia. Nietypowo zostały skomponowane tytuły rozdziałów. Najpierw umieszczono daty, określające granice chronologiczne rozdziału, a następnie hasło rzeczowe, przy czym z niejasnych dla czytelnika powodów, ujęte w cudzysłów, np. rozdział pierwszy nosi następujący tytuł: *Marzec 1939 — czerwiec 1940. „Dziwny sojusz”*. W przypadku rozdziału trzeciego Autorce zabrakło pomysłu

<sup>2</sup> M.in.: *God krizisa 1938–1939. Dokumenty i materiały*, t. 1–2, Moskwa 1990; O. A. Rzewskij, *Wojna i dyplomatiija. Dokumenty, komentarii (1941–1942)*, Moskwa 1997; *SSSR i Polska 1941–1945. K istorii wojennogo sojuza. Dokumenty i materiały*, Moskwa 1994.

<sup>3</sup> *Documents on Polish–Soviet Relations 1939–1945*, vol. 1–2, London 1961, 1967.

na hasło rzeczowe i tytuł rozdziału składa się jedynie z dat krańcowych i brzmi *Sierpień 1941 — czerwiec 1942*.

Rozdział pierwszy, najmniejszy objętościowo (s. 9–48), składa się z dwóch części, chociaż Autorka nie dokonuje takiego podziału wewnętrznego. Pierwsza z nich obejmuje okres od 20 marca 1939 r., czyli od momentu pojawienia się brytyjskiej inicjatywy zwołania konferencji czterech państw: Wielkiej Brytanii, Francji, ZSRR i Polski w sprawie przyjęcia wspólnej deklaracji wyrażającej zainteresowanie utrzymaniem całości i niezawisłości państw Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Drugą część rozdziału otwiera natomiast sprawa powołania władz Rzeczypospolitej na wychodźstwie w końcu września 1939 r. Lektura tego rozdziału, jak i następnych, skłania do następującej uwagi dotyczącej konstrukcji wewnętrznej książki B. Berskiej. Część pierwsza rozdziału pierwszego, niewielka objętościowo (s. 9–23), została napisana prawie wyłącznie na podstawie dokumentów publikowanych<sup>4</sup> i dotychczasowej polskiej literatury przedmiotu, w związku z tym sądzę, że ten fragment pracy należałoby potraktować jako antecedencję i włączyć do wstępu. Natomiast część drugą rozdziału można byłoby połączyć z rozdziałem drugim. W ten sposób otrzymalibyśmy bardziej przejrzystą konstrukcję wewnętrzną książki.

B. Berska w pierwszej części rozdziału pierwszego omówiła gwarancje brytyjskie dla Polski z okresu marzec–sierpień 1939 r. Autorka niewiele pisze o celach brytyjskiej inicjatywy z 20 marca 1939 r. poza ogólnikowym stwierdzeniem o dążeniu do zagwarantowania całości i nienaruszalności granic państw sygnatariuszy deklaracji. Zabrakło tu podkreślenia, że zainteresowanie Wielkiej Brytanii Polską pojawiło się w 1939 r. i zrodziło się z obaw Londynu przed włączeniem Rzeczypospolitej do grona sprzymierzeńców Niemiec. Należałoby także dodać, że 20 marca 1939 r. pojawił się po raz pierwszy problem zależności pomiędzy nienaruszalnością granic a niepodległością państwa, który towarzyszył stosunkom polsko-brytyjskim przez prawie sześć lat, najpierw w aspekcie relacji polsko-niemieckich, a następnie polsko-sowieckich. Brytyjskie gwarancje z 31 marca 1939 r., zastąpione 3 kwietnia porozumieniem polsko-brytyjskim o wzajemnej pomocy, zgodnie z intencją premiera Neville'a Chamberlaina, nie potwierdzały nienaruszalności granic Polski. Autorka twierdzi, że gwarancje brytyjskie dla Polski i Rumunii wytworzyły sytuację zagrożenia Niemiec wojną na dwa fronty, która przyczyniła się do wyboru tego momentu przez Józefa Stalina do zbliżenia między ZSRR i Niemcami i rewizji dotychczasowego kursu sowieckiej polityki zagranicznej. Z kolei jedną z konsekwencji układu sowiecko-niemieckiego z 23 sierpnia 1939 r., jej zadaniem, było podpisanie dwa dni później przez Polskę i Wielką Brytanię traktatu o wzajemnej pomocy. Obie tezy nie zostały w książce dostatecznie udokumentowane. Natomiast ważne jest podkreślenie, że układ sojuszniczy zawarty 25 sierpnia 1939 r., w odróżnieniu od wcześniejszych gwarancji brytyjskich, zobowiązywał Wielką Brytanię do niezawierania z państwami trzecimi umowy naruszającej integralność terytorialną państwa polskiego w ówczesnych granicach. Zapis ten, zawarty w artykule trzecim tajnego protokołu, był cennym osiągnięciem, chociaż, jak trafnie pisze B. Berska, „pozostał jedynie na papierze”.

Gwarancje dla Polski i polsko-brytyjski pakt sojuszniczy były elementem gry dyplomatycznej prowadzonej przez rząd Chamberlaina, mającej na celu zachowanie pokoju w Europie, a przynajmniej niedopuszczenie do sojuszu Niemiec ze Związkiem Sowieckim, gry, która za-

---

<sup>4</sup> Autorka nie miała możliwości wykorzystania zbioru dokumentów, który ukazał się drukiem po napisaniu recenzowanej książki: *Polskie dokumenty dyplomatyczne. 1939, styczeń–sierpień*, red. S. Żerko, współpr. P. Długołęcki, Warszawa 2005.

kończyła się fiaskiem. Dokonana 1 września 1939 r. przez Niemcy i 17 września przez Związek Sowiecki agresja na Polskę postawiła przed Wielką Brytanią problem wykonania zobowiązań sojuszniczych.

Pisząc o wrześniu 1939 r., B. Berska koncentruje swoją uwagę na zabiegach dyplomacji polskiej zmierzających do nakłonienia rządu Chamberlaina do wypełnienia postanowień paktu z 25 sierpnia. Reakcję strony brytyjskiej na wkroczenie wojsk sowieckich do Polski i okupację ponad połowy ziem Rzeczypospolitej Autorka przedstawiła dosyć skrótowo, chociaż nie pominęła kwestii istotnych, z wyjątkiem oświadczenia złożonego 18 września przez Edwarda Halifaxa ambasadorowi polskiemu w Londynie Edwardowi Raczyńskiemu, mówiącemu o tym, że układ sojuszniczy z 25 sierpnia ogranicza zobowiązania Wielkiej Brytanii wobec Polski tylko do wypadku agresji niemieckiej i rząd brytyjski ma wolną rękę w sprawie napaści Związku Sowieckiego<sup>5</sup>. Był to początek gry polityków brytyjskich, którzy najpierw zabiegając o rozerwanie sojuszu niemiecko–sowieckiego, a następnie budując koalicję z udziałem Związku Sowieckiego, dążyli do uwolnienia swojego kraju od zobowiązań zaciągniętych w pakcie sojuszniczym wobec Polski.

Druga część pierwszego rozdziału obejmuje czas działalności władz Rzeczypospolitej na uchodźstwie we Francji. Nowy okres w stosunkach polsko–brytyjskich otwierają wizyty w Londynie w dniach 11–16 października 1939 r. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego oraz od 14 do 20 listopada tegoż roku premiera Sikorskiego i ministra Zaleskiego. Obie wizyty, jak słusznie ocenia B. Berska, miały miejsce w zmienionej sytuacji międzynarodowej, a polscy politycy, zdaniem strony brytyjskiej, powinni w sprawach polityki zagranicznej zajmować podobne stanowisko jak i ich sojusznicy. Władze brytyjskie uważały, niezmiennie od 17 września 1939 r., że opowiedzenie się po stronie polskiej w konflikcie z ZSRR oznaczałoby jedynie zacieśnianie sojuszu sowiecko–niemieckiego. Dlatego zarówno premier Sikorski, jak i szef dyplomacji polskiej godzili się na tezę, że Związek Sowiecki jest wrogiem Polski nr 2. W tej części pracy B. Berskiej zostały nadmiernie rozwinięte wątki poboczne, przede wszystkim sprawa wojny sowiecko–fińskiej. Sprowokowany przez Moskwę konflikt zbrojny z Finlandią wiązał się wprawdzie zarówno z działaniami polskiej dyplomacji na rzecz państwa zaatakowanego, ale kwestię tę można było ująć zwięźle.

Cezura początkowa rozdziału drugiego — lipiec 1940 r. — nie jest wystarczająco jasna, zwłaszcza że rozdział otwiera wkroczenie 15 czerwca wojsk sowieckich na terytorium Litwy, sprawa ważna z punktu widzenia problemu polskiej granicy wschodniej. W czerwcu 1940 r. rozpoczyna się także nowy, „brytyjski”, okres działalności władz Rzeczypospolitej na wychodźstwie. W tym samym miesiącu zostały przygotowane przez rząd RP dwa memoranda dotyczące stosunków polsko–sowieckich. Pierwsze, datowane 10 czerwca, potwierdzało dotychczasowe stanowisko polskie, przeciwne jakiegokolwiek rewizji traktatu ryskiego. Ze względu na szybki rozwój wydarzeń wojny niemiecko–francuskiej dokumentu tego nie wręczono przedstawicielom mocarstw sojuszniczych. Drugie, tzw. memorandum Stefana Litauera, otrzymał Sikorski 19 czerwca, na kilka godzin przed rozmową z premierem Wielkiej Brytanii Winstonem Churchilllem. Dokument ten, którego współautorem był najprawdopodobniej korespondent agencji TASS w Londynie Andriej Rothstein, zawierał propozycje pozostające w sprzeczności z ówczesnym stanowiskiem władz polskich, skorygowane w ostatniej chwili przez ambasadora Edwarda Raczyńskiego. Pisząc o memorandum Litauera i rozmowie Sikorskiego z Churchil-

---

<sup>5</sup> J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko–radzieckiej 1939–1945*, Warszawa 1998, s. 65–66.

lem, Autorka pominęła spotkanie oraz treść rozmowy premiera polskiego z Halifaxem, przeprowadzonej także 19 czerwca. Podczas tej rozmowy padła wypowiedź Sikorskiego o możliwości „swobodnej dyskusji” w kwestii granicy wschodniej, nie oznaczająca wprawdzie zgody na polskie ustępstwa terytorialne wobec ZSRR, choć w praktyce otwierała do nich drogę. Tak też została zrozumiana przez Halifaxa, który w depeszy do ambasadora Wielkiej Brytanii w Moskwie Stafforda Crippsa pisał, że Polacy mogą być gotowi do akceptacji „rosyjskich propozycji we wschodniej Polsce”<sup>6</sup>.

Dużo uwagi B. Berska poświęciła misji Crippsa w Moskwie, pisząc o dyplomacie brytyjskim jako o „gorącym orędowniku współpracy ze Związkiem Sowieckim”. Trafnie także zauważyła, że: „Możliwość zbliżenia brytyjsko-sowieckiego w danym momencie właściwie nie istniała” (s. 53). Sądzę, że słowo „właściwie”, można było w tym zdaniu opuścić. Natomiast do oceny przez B. Berską osoby ambasadora Crippsa można byłoby dodać, z punktu widzenia badanego tematu, że był on także zwolennikiem uznania dokonanej wówczas przez ZSRR aneksji państw bałtyckich, a ponadto głosił tezę, niebezpieczną dla interesów Polski, że małe państwa powinny podlegać zwierzchnictwu mocarstw. Intencję nie tylko ambasadora brytyjskiego, ale także rządu, który reprezentował w Moskwie, potwierdza memorandum złożone 22 października 1940 r. na ręce zastępcy ludowego komisarza spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Wyszynskiego. Wprawdzie Cripps przekroczył instrukcje Foreign Office, używając w memorandum określenia „byłe państwo polskie”, jednak w rzeczywistości rząd brytyjski opowiadał się za uznaniem *de facto* suwerenności ZSRR w Estonii, Łotwie, Besarabii, Bukowinie Północnej i ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Zastrzeżenia budzi teza Autorki, że władze brytyjskie podjęły tę decyzję ze względu na umacniające się wpływy niemieckie w Związku Sowieckim. Autorka dała się zwieść treści depeesz nadsyłanych z Moskwy przez brytyjskiego ambasadora. Jesienią 1940 r. stosunki niemiecko-sowieckie stopniowo ulegały pogorszeniu, a nie poprawie, a zmianie tego stanu rzeczy miała służyć wizyta szefa sowieckiej dyplomacji w Berlinie, której przebieg i rezultaty w recenzowanej książce zostały potraktowane nader marginalnie.

Gdyby B. Berska nieco więcej uwagi poświęciła planom imperialnym Związku Sowieckiego, przedłożonym przez Mołotowa w Berlinie w listopadzie 1940 r., to nie tylko lepiej mogłaby ocenić szanse dyplomacji brytyjskiej na rozerwanie sojuszu niemiecko-sowieckiego jesienią tegoż roku, ale także pozwoliłoby to na skonfrontowanie tych projektów z ofertą Londynu wobec Moskwy, a także z późniejszymi propozycjami ZSRR kierowanymi już pod adresem Wielkiej Brytanii w 1941 i 1942 r., co mogłoby zaowocować interesującymi wnioskami.

Trafne są ustalenia Autorki dotyczące stanowiska Sikorskiego wobec możliwości wybuchu konfliktu sowiecko-niemieckiego, którego polski premier nie przewidywał jeszcze w końcu maja 1941 r. Uważa ona, że było to przyczyną braku uzgodnienia z Churchillem wspólnego stanowiska i taktyki na taką ewentualność, co być może pozwoliłoby wówczas uniknąć całkowicie bezwarunkowej deklaracji pomocy złożonej przez premiera brytyjskiego Związkowi Sowieckiemu. Były tego również dalsze konsekwencje. „Porozumienie polsko-sowieckie, pisze Berska (s. 88), stało się podstawowym zagadnieniem polityki brytyjskiej w jej układzie sojuszniczym z Rosją Sowiecką, stąd też silna presja wywierana na Sikorskiego o szybkie, a równocześnie łatwe do przyjęcia dla Sowietów warunki porozumienia”.

Ostatnia, dwudziestostronicowa (s. 88–108), część tego rozdziału została poświęcona zagadnieniu szczególnie istotnemu dla badanego problemu: negocjowaniu, okolicznościom zawarcia i postanowieniom układu polsko-sowieckiego, podpisanego przez premiera Sikorskie-

---

<sup>6</sup> Ibidem, s. 108–109.

go i ambasadora ZSRR w Londynie, Iwana Majskiego. Autorka, słusznie, swoją uwagę skoncentrowała przede wszystkim na sprawie udziału strony brytyjskiej w rokowaniach polsko-sowieckich. Eksponuje rolę, jaką w rokowaniach odegrali politycy brytyjscy, którzy starali się skłonić do ustępstw bardziej stronę polską niż rosyjską. Odnotowuje także fakt zawarcia 12 lipca 1941 r. przez Wielką Brytanię układu ze Związkiem Sowieckim, bez konsultacji z Polską, co przewidywał pakt z 25 sierpnia 1939 r. Starła się również pokazać intencje władz ZSRR, które podpisanie układu z Polską traktowały jedynie jako taktyczny wymóg chwili, co potwierdzają przytoczone przez Autorkę słowa oświadczenia, jakie miał złożyć Majski komunistom angielskim, „iż Stalin zmierza zmienić swą politykę do Polski i że przyszłe porozumienie z Polakami jest jedynie taktyką” (s. 102). Głównym przedmiotem sporu była oczywiście sprawa anektowanych przez Związek Sowiecki ziem wschodnich Rzeczypospolitej. Strona sowiecka od początku negocjowania warunków układu zdecydowanie odrzucała uznanie w tym dokumencie postanowień traktatu ryskiego i zapowiedź powrotu do granicy z Polską według stanu sprzed 17 września 1939 r. Politycy brytyjscy skłonili ostatecznie premiera Sikorskiego do zaakceptowania formuły mówiącej o unieważnieniu wszystkich układów zawartych przez ZSRR z Niemcami, dotyczących zmian terytorialnych w Polsce.

B. Berska układ Majski-Sikorski oceniła na ogół trafnie, chociaż niektóre wnioski są zbyt ogólnikowe. Píše, że był to „bodaj najbardziej kontrowersyjny układ okresu istnienia rządu premiera Sikorskiego” (s.106), który pogłębił podziały w środowisku polskiego uchodźstwa. Pewnym uproszczeniem jest podjęta przez Autorkę próba pokazania blasków i cieni postanowień tego dokumentu, podpisanego 30 lipca 1941 r. Do tych pierwszych zalicza normalizację stosunków ze Związkiem Sowieckim, stworzenie możliwości wydostania części uwięzionych obywateli polskich, a także szansę ocalenia tysięcy żołnierzy Armii Polskiej w ZSRR. Największe wątpliwości musi budzić zdanie — „Najbardziej kontrowersyjna jednak część układu, dotycząca wspólnej granicy, czyli brak uznania postulowanego przez Zaleskiego określenia *status quo ante bellum*, czyniła ten układ doraźnym, jak określił go Sikorski w swym przemówieniu” (s. 106). Uważam, że artykuł drugi układu trudno uznać za kontrowersyjny; był dla Polski zdecydowanie niekorzystny. Jednocześnie określał intencje Związku Sowieckiego w kwestii granicy z Polską. Władze sowieckie nie zamierzały rezygnować ze swoich planów imperialnych, które w latach 1939–1940 realizowały wspólnie z Niemcami, a dla których po 22 czerwca 1941 r. poszukiwały akceptacji u nowych sojuszników.

Rozdział trzeci obejmuje okres od sierpnia 1941 do czerwca 1942 r., czyli czas względnej normalizacji stosunków polsko-sowieckich, przy czym pierwszych kilka stron powinno znaleźć się w rozdziale drugim, ponieważ zawierają one przede wszystkim różnego rodzaju komentarze i oceny polityków oraz opinii publicznej dotyczące układu polsko-sowieckiego. Nie wszystkie są zresztą godne uwagi. Głównym problemem przedstawionym w tej części książki są działania władz Rzeczypospolitej zmierzające do skłonienia Rosjan do realizacji postanowień układu z 30 lipca i konwencji wojskowej z 14 sierpnia 1941 r. oraz stanowisko strony brytyjskiej wobec blokowania tych działań przez ZSRR. Pojawił się tu także ponownie wątek dotyczący stanowiska Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego wobec koncepcji federacji państw Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej, rozpoczęty w rozdziale drugim książki, gdzie Autorka píše o dyskusjach na temat powojennych granic Rzeczypospolitej, prowadzonych jesienią 1940 r. na forum Rady Ministrów.

W drugiej połowie 1941 r. kluczowymi wydarzeniami w relacjach brytyjsko-polsko-sowieckich były, czy raczej być mogły, grudniowe wizyty Anthony'ego Edena i Sikorskiego w ZSRR. Poprzedziła je odbywająca się od 29 września do 1 października w Moskwie konferencja przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych dotycząca dostaw

materiałów wojennych dla Armii Czerwonej. Autorka przedstawiła zabiegi dyplomacji polskiej o udział przedstawiciela rządu RP w obradach. B. Berska — jak sędzę — trafnie przedstawiła te zabiegi jako test lojalności Wielkiej Brytanii wobec „starego” sojusznika, jakim była Polska. Okazało się, że dla Anglosasów ważniejszy jest „nowy” sojusznik — Sowiety. Na konferencję nie zaproszono przedstawiciela Polski, „a problem uzbrojenia armii polskiej został zepchnięty poza nawias rozmów i rozstrzygnięty wbrew oczekiwaniom i postulatam Sikorskiego i jego rządu” — konkluduje Autorka (s. 129).

Wizytę Sikorskiego w Związku Sowieckim i jego rozmowy ze Stalinem B. Berska przedstawiła bardzo skrótowo i zrobiła to słusznie, ponieważ rezultaty spotkania były mierne. Należy żałować, że nie pokusiła się o własną ocenę celów i wyników tej podróży polskiego premiera. Nie skomentowała nawet przytaczanych ocen generała Sikorskiego, dalece przekraczających rzeczywiste rezultaty wizyty, który podpisaną 4 grudnia ze Stalinem deklarację oraz decyzję o pozostawieniu tworzącego się wojska na terenie Rosji Sowieckiej uważał za swój sukces, mający przyczynić się do zdecydowanej poprawy stosunków polsko-sowieckich, a jednocześnie będący demonstracją wobec dyktatora sowieckiego niezależności władz RP od Wielkiej Brytanii. Do rzędu pozytywnych rezultatów Sikorski zaliczał także odłożenie dyskusji w kwestii polskiej granicy wschodniej, chociaż w tym przypadku wykazywał pewien sceptycyzm, twierdząc, że sprawa ta pojawi się ponownie, z chwilą przyjazdu Mołotowa do Londynu.

Niewiele miejsca poświęcono w książce wizycie w Związku Sowieckim szefa dyplomacji brytyjskiej Edena w grudniu 1941 r. Wynika to zapewne z tego, że Autorka, przedstawiając jej przebieg i rezultaty, ograniczyła się prawie wyłącznie do literatury przedmiotu, w dodatku nie tej najlepszej i nie tej najnowszej. Nie dotarła przede wszystkim do wydanych drukiem dokumentów rosyjskich, dotyczących rozmów Edena z politykami sowieckimi. Zakres tematów, które zamierzał poruszyć Stalin w rozmowach z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, wykroczył poza ten, o którym pisze B. Berska. Z przedłożonych dokumentów i wypowiedzi dyktatora sowieckiego wynikało, że jego plany imperialne wykraczają nawet poza linię granicy zachodniej według stanu z 22 czerwca 1941 r. Nie tylko uważał, że powinna nastąpić korekta tej linii kosztem Finlandii i Rumunii, ale wyraźnie aspirował do decydowania o granicach innych państw Europy Środkowo-Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Zgłaszał też inne pomysły, np. utworzenia rosyjskich baz wojskowych w Rumunii. Zaprezentował warunki sowieckie, jakie powinna spełniać ewentualna przyszła federacja środkowoeuropejska<sup>7</sup>. Plany kreślone wówczas przez Stalina były nie tylko zagrożeniem dla całości granic, ale także dla suwerenności Polski.

Niejako pośrednią odpowiedzią na plany ekspansji europejskiej Stalina był wywiad kierownika polskiego MSZ E. Raczyńskiego zamieszczony na łamach „Sunday Timesa” 11 stycznia 1942 r. B. Berska, pisząc o treści tego wywiadu, zwraca między innymi uwagę na fragment przyjazny Węgrom, który wywołał wówczas sporą sensację. Jednakże najistotniejszą z poruszonych przez Raczyńskiego kwestii było zbudowanie powojennego porządku w Europie, którego ważnym elementem miała być federacja środkowoeuropejska. Propozycje te, zwłaszcza projekt włączenia Litwy do federacji, co słusznie podkreśla B. Berska, szczególnie dotknął władze sowieckie, o czym świadczy nota protestacyjna ambasadora Aleksandra Bogomołowa skierowana do rządu RP. Należałoby podkreślić, że wywiad Raczyńskiego zapoczątkował swoistą kam-

---

<sup>7</sup> H. Bartoszewicz, *Związek Sowiecki wobec koncepcji federacyjnych w Europie Środkowo-Wschodniej 1941–1948*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” Prace Historyczne, 1995, z. 118, s. 139–141.



panię polską wyrażającą sprzeciw wobec aprobaty aneksji sowieckich, prowadzoną w związku z planowanym układem brytyjsko–sowieckim, połączonym z wizytą Mołotowa w Londynie.

Głównie tej sprawie poświęcono ostatnią część (s. 155–177) rozdziału trzeciego recenzowanej pracy. Zdaniem B. Berskiej, adresatem kampanii polskiej przeciwko aprobacie aneksji sowieckich, obok strony brytyjskiej, były głównie Stany Zjednoczone. Z tą tezą należy się zgodzić. Natomiast bardziej dyskusyjne wydaje się stwierdzenie zawarte w tym samym miejscu (s. 155), że w USA panowały znacznie mniej przychylnie Sowietom nastroje niż w Wielkiej Brytanii. Tezie tej nie towarzyszy jakiegokolwiek uzasadnienie. Działania dyplomacji polskiej na gruncie brytyjskim i amerykańskim zapobiegły umieszczeniu w układzie brytyjsko–sowieckim zapisu zatwierdzającego sowiecki zabór państw bałtyckich oraz Besarabii i Bukowiny Północnej, ale jednocześnie Mołotow nie zgodził się na propozycję Edena, wprowadzenia do układu zapisu o konieczności stworzenia w Europie związków federacyjnych.

Trudno zrozumieć zarówno tytuł rozdziału *Koniec iluzji sojuszu*, jak i jego cezurę początkową — lipiec 1942 r. Autorka nie wyjaśnia, kiedy jej zdaniem następuje „koniec iluzji”, czy wiąże się on ze stanowiskiem zajęтым przez rząd Wielkiej Brytanii po zerwaniu przez Związek Sowiecki stosunków z Polską, czy ze śmiercią generała Sikorskiego. Wbrew cezurze początkowej umieszczonej w tytule rozdziału B. Berska słusznie rozpoczyna go od 9 czerwca 1942 r., czyli od decyzji władz sowieckich w sprawie przejścia przez Sowiety kontroli nad wydawaniem paszportów obywatelom polskim, która stanowiła początek kryzysu w stosunkach polsko–sowieckich. Następnym krokiem Kremla była likwidacja delegatur ambasady polskiej w Kujbyszewie w lipcu tegoż roku i aresztowania ich pracowników, a finałem akcja tzw. paszportyzacji, czyli przymusowego nadania obywatelom polskim obywatelstwa rosyjskiego, zakomunikowana stronie polskiej 16 stycznia 1943 r. Autorka poświęca tej problematyce znaczną część rozdziału, jednocześnie, co najważniejsze, relacjonuje stanowisko brytyjskie, a także amerykańskie w sprawie narastającego kryzysu w stosunkach polsko–sowieckich. Niektóre jej spostrzeżenia są bardzo trafne, np. stwierdzenie, że akcja dyplomatyczna rządu RP w sprawie aresztowanych pracowników delegatur ambasady polskiej w Kujbyszewie nie zyskała odpowiedniego poparcia ze strony ambasadorów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w ZSRR, jak i Churchilla, przebywającego w drugiej dekadzie sierpnia 1942 r. w Moskwie. Dalej równie celnie pisze o tym, jak fatalne skutki dla spraw polskich miało całkowite ich pominięcie przez premiera brytyjskiego podczas rozmów ze Stalinem. Dla władz sowieckich był to wyraźny sygnał braku zainteresowania sojuszników zachodnich Polską.

W ostatnim rozdziale recenzowanej książki zabrakło jednak szerszej oceny polityki brytyjskiej wobec działań władz sowieckich zmierzających konsekwentnie w kierunku zerwania wszelkich relacji z rządem polskim. Zabrakło tu wyraźnego podkreślenia, że wraz z rozstrzygnięciem sprawy opuszczenia przez oddziały II Korpusu terytorium ZSRR, w drugiej połowie 1942 r. stosunki polsko–sowieckie w polskiej polityce brytyjskiej znalazły się na bardzo dalekim planie. Autorka relacjonuje działania Związku Sowieckiego zmierzające do eskalacji konfliktu, zdecydowanie nasilające się od stycznia 1943 r., zauważa też prawie całkowity brak reakcji na nie ze strony Londynu, a także Waszyngtonu, jednakże niewiele pisze o przyczynach takiego stanu rzeczy. Odnotowuje apele szefa polskiej dyplomacji skierowane do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii 23 lutego 1943 r. i premiera Sikorskiego do prezydenta Stanów Zjednoczonych 16 marca tegoż roku w sprawie wspólnego amerykańsko–brytyjskiego wystąpienia na rzecz wzmocnienia pozycji rządu RP, co mogłoby przyczynić się do poprawy stosunków polsko–sowieckich, nie podkreśla jednak faktu, iż nie spowodowały one żadnego odzewu. Ponadto zastanawia się nad przyczynami braku interwencji sojuszników pomimo bardzo aktywnie prowadzonej przez Polskę akcji dyplomatycznej w Londynie i Waszyngtonie. Należy

wyraźnie podkreślić, że brakuje zarówno zakończenia rozdziału, zawierającego ocenę postępowania Wielkiej Brytanii wobec polskiego sojusznika po zerwaniu przez Związek Sowiecki stosunków z Polską, jak i zakończenia książki.

Henryk Bartoszewicz  
Warszawa

Wiktor Arkadjewicz Bierdinskich, *Spiecposielency. Politiczeskaja ssyłka narodow Sowietskoj Rossii*, Izd. „Nowoje Litieraturnoje Obozrienije”, Moskwa 2005, ss. 766 (aneksy, ilustracje)

Historiografia rosyjska szybko zapełnia lukę, jaką jeszcze do niedawna stanowiła tematyka specyficznego rodzaju masowych deportacji, jakimi w „Ojczyźnie światowego proletariatu” były zsyłki całych narodów. Niejako przygotowaniem do nich było przeprowadzone w latach 1930–1931 uderzenie w tzw. kułaków, co dało „organom” niezbędne doświadczenie w realizowaniu polityki terroru na skalę masową. Wbrew elementarnej logice systemu teoretycznie różnicującego ludzi według kryteriów klasowych od połowy lat 30. poczynając tym rodzajem represji szafowano zgodnie z kryteriami narodowymi (narodowościowymi). W momencie likwidacji tzw. polskich rejonów narodowościowych — Marchlewszczyzny (Ukraińska SRR) i Dzierżyńszczyzny (Białoruska SRR) — sięgnięto po wygodne kryterium narodowe, choć pod przykryciem wspomnianej walki z kułakami, elementami nieprawomyślnymi (*niebłagonadiożnyje*) bądź tajnymi organizacjami antysowieckimi<sup>1</sup>.

Dopiero jednak w okresie „kampanii polskiej” i tzw. wielkiej wojny narodowej kryterium narodowe zaczęto stosować na olbrzymią skalę. W ramach czterech masowych deportacji wywieziono co najmniej 340 tys. Polaków z ziem anektowanych II Rzeczypospolitej, nie licząc dalszych co najmniej 200 tys. deportowanych w mniej spektakularny sposób. Wkrótce setkami tysięcy wywozić zaczęto też własnych obywateli — początkowo przewencyjnie (rosyjscy Niemcy), następnie karnie, za jakoby masową zdradę (Karaczajewcy, Czeczeńcy, Ingusze, Bałkarcy, Kałmucy, Tatarzy krymscy).

Liczba osób deportowanych w ramach akcji wymierzonych przeciwko *narodom-predatielam* (*narodom wrieditielam*) prawdopodobnie jest porównywalna z liczbą osób, które dostały się w tryby GUŁagu, a więc skala tych represji była kolosalna. Piętno zesłańca specjalnego (*spiecposielenca*), a tym samym obywatela drugiej kategorii, osoby nimi dotknięte i ich dzieci nosiły aż do 1991 r. Dopiero wówczas zlikwidowano odpowiednią rubrykę w ankietach personalnych.

Rosyjska historiografia traktująca o zbrodni państwowej, jaką było zsyłanie całych narodów, dopracowała się już szeregu wartościowych pozycji<sup>2</sup>. Została ona w ostatnim okresie

<sup>1</sup> Np. operacja przeciwko tzw. Polskiej Organizacji Wojskowej (POW). Szerzej: por. H. Stroński, *Wielka prowokacja NKWD. Sprawa Polskiej Organizacji Wojskowej na Ukrainie w latach 1933–1938*, w: *Europa NIEprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, pod red. K. Jasiewicza, Warszawa–Londyn 1999, s. 867–876.

<sup>2</sup> Z publikacji wydanych w ostatnim okresie zwraca uwagę tom dokumentów: *Istorija stalinskogo GUŁaga. Koniec 1920–ch — pierwaja połowina 1950–ch godow. Sobranije dokumentow w siemi tomach*, red. W. P. Kozłow i drugie, t. 1: *Massowyje riepriesii w SSSR*, otw. red. N. Wiert, S. W. Mironienko, Moskwa 2004, cz. W: *Dieportacyi narodow*, s. 455 i n.